



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 10/2016**

Kamil SZUBART

Zagrożenie terrorystyczne we Francji podczas EURO 2016



Na miesiąc przed inauguracją EURO 2016 francuskie władze intensyfikują swoje działania mające na celu zminimalizowanie zagrożenia ze strony islamskich komórek terrorystycznych, działających zarówno na terytorium Francji, jak i w krajach ościennych. Pod wpływem ubiegłorocznych zamachów terrorystycznych we francuskiej stolicy i niedawnych ataków w Brukseli, Paryż zdecydował się implementować szereg działań, których celem nadrzędnym jest zapewnienie bezpieczeństwa podczas zbliżającego się turnieju. Środki bezpieczeństwa, które zostaną użyte przed i w trakcie trwania EURO 2016 będą dorównywać działaniom podjętym przez brytyjskie władze podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r.

Francja po raz trzeci (1960 i 1984 r.) będzie gościć od 10 czerwca do 10 lipca br. najlepsze reprezentacje narodowe, które zmierzą się w walce o prymat na starym kontynencie. Po raz pierwszy w historii, władze UEFA w porozumieniu z narodowymi federacjami zdecydowały się, że w turnieju finałowym we Francji wezmą udział 24 reprezentacje w odróżnieniu od poprzednich turniejów, które gościły jedynie 16 drużyn. Sprawia to, że w czasie EURO 2016 zostanie rozegranych więcej spotkań, liczba miast-gospodarzy wzrośnie do 10, na trybunach zasiądzie więcej widzów, natomiast sam turniej siłą rzeczy zostanie wydłużony do miesiąca. Skala organizacyjna turnieju, który zostanie zainaugurowany meczem Francja-Rumunia, a zakończy się wielkim finałem na Stade de France w podparyskim Saint-Denis, dorównuje piłkarskiemu Mundialowi.

Pomimo że władze i francuska federacja piłkarska posiadają doświadczenie w organizacji imprezy sportowej tej rangi, to w odróżnieniu od zmagania o Puchar Świata w 1998 r. w chwili obecnej istnieje realne zagrożenie atakami terrorystycznymi na obiekty sportowe i tzw. strefy kibica. Możliwość potencjalnego ataku terrorystycznego, łącznie z uderzeniami o charakterze symultanicznym, nie wykluczają francuskie władze, jak również Jacques Lambert dyrektor organizacyjny EURO 2016 z ramienia francuskiej federacji piłkarskiej. Również UEFA zdaje się w pełni doceniać powagę sytuacji, czego przykładem są płynące ze szwajcarskiego Nyonu sygnały o możliwości przełożenia poszczególnych meczów, łącznie z implementacją decyzji o rozgrywaniu ich bez obecności publiczności. Świadczy to bez wątpienia o zdaniu się władarzy UEFA na ocenę ryzyka dokonywaną przez francuskie władze. Z drugiej strony takie rozwiązanie jest jednym z celów samych w sobie, przyświecających



islamskim organizacjom terrorystycznym tj. Al-Kaidzie i Państwu Islamskiemu (IS) dla których ewentualny paraliż przebiegu turnieju to niezwykle użyteczny materiał propagandowy. Implementacja takiego rozwiązania wymusiłaby na organizatorach szereg zmian, począwszy od zmiany terminarza rozgrywek, a na zwrocie pieniędzy za bilety kończąc. Taka decyzja miałaby również kolosalne znaczenie dla samego wizerunku EURO 2016, jak i innych cyklicznych turniejów organizowanych pod auspicjami UEFA, np. Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Szczególnie dotkliwie konsekwencje takich decyzji odczułaby strona finansowa każdego z turniejów, łącznie z możliwością wycofania się kluczowych sponsorów.

Powrót do przeszłości

Na przełomie czerwca i lipca 1998 r. Francja gościła 32 finalistów piłkarskiego Mundialu. Przed turniejem finałowym francuskie władze otrzymywały szereg informacji o możliwości ataków terrorystycznych na obiekty piłkarskie, względnie elementy transportu publicznego. Były to obawy jak najbardziej uzasadnione, bowiem od początku lat 90. ubiegłego stulecia Paryż mierzył się ze zwiększoną aktywnością terrorystyczną na swoim terytorium ze strony GIA (*Groupe Islamique Arme*, Islamska Grupa Zbrojna), której nadrzędnym celem było przeniesienie algierskiej wojny domowej pomiędzy radykałami islamskimi a stroną rządową na terytorium Francji. W 1993 r. decyzją ministra spraw wewnętrznych Charlesa Pasqua, francuskie służby rozpoczęły *Operację Chryzantema* (*Opération Chrysanthème*) mającą na celu operacyjne rozpracowanie i aresztowanie członków GIA oraz jej ideologicznego zaplecza w postaci FIS (*Front Islamique du Salut*, Islamski Front Ocalenia) i algierskiego odłamu Bractwa Muzułmańskiego działających na terytorium Francji. W wyniku szeroko zakrojonej operacji antyterrorystycznej francuskim siłom bezpieczeństwa udało się rozbić szereg komórek organizacyjnych GIA, oraz wykazać ich powiązania z kilkoma francuskimi organizacjami pozarządowymi, które pod przykrywką działalności *fundraisingowej* na cele humanitarne, *de facto* pozyskiwały środki finansowe na rzecz GIA.

Przełom w zwalczaniu aktywności GIA na terytorium Francji nastąpił w 1994 r. dzięki aresztowaniu liderów francuskiego skrzydła organizacji, braci Mohammeda i Brahima Chalabich, którzy oficjalnie kierowali EMF (*Educative des Musulmans de France*), organizacją pozarządową będącą przykrywką dla działalności terrorystycznej GIA na terytorium Francji. W odpowiedzi czteroosobowe komando uprowadziło na lotnisku w Algierze pasażerski samolot



Air France lot numer 8969 z 220 pasażerami i 12 członkami załogi na pokładzie. Celem porywaczy był lot nad Paryż i spektakularne uderzenie samolotem w symbol francuskiej stolicy - Wieżę Eiffla. W czasie międzylądowania w Marsylii doszło do jednej z najbardziej spektakularnych operacji odbicia zakładników w historii działań antyterrorystycznych. Jednostka GIGN, dla której był to swoisty chrzest bojowy, zneutralizowała wszystkich czterech terrorystów, przy zerowych stratach wśród zakładników.

Apogeum działalności GIA na terytorium Francji była seria zamachów bombowych w Paryżu, przeprowadzonych w okresie od lipca do sierpnia 1995 r., w których śmierć poniosło 8 osób, a ponad 140 zostało rannych. Najtragiczniejszym z nich był atak na stacji metra Saint-Michel, który kosztował życie 8 osób i 80 rannych. Zamachy bombowe w Paryżu miały dwa główne podłoża, z jednej strony kontynuacja kampanii GIA wymierzonej we francuskie władze, a z drugiej rozłam wśród algierskich fundamentalistów o celowość kontynuowania dalszej walki zbrojnej we Francji. W dniu 3 grudnia 1996 r. doszło do ostatniego ataku bombowego GIA na terytorium Francji, który podobnie jak zamachy z połowy 1995 r. został przeprowadzony na elementy infrastruktury komunikacyjnej Paryża – stację metra Gare de Port-Royal na której śmierć poniosły 4 osoby, a 170 zostało rannych.

Sukcesy francuskich służb w postaci rozbicia struktur organizacyjnych GIA i jej ideologicznych przybudówek, wraz z przecięciem kanałów finansowania, umożliwiły zapobieżenie potencjalnym atakom podczas francuskiego Mundialu. W perspektywie długookresowej, pomimo wzrostu aktywności Al-Kaidy na przełomie stuleci, udało się zapobiec zorganizowanym na dużą skalę zamachom terrorystycznym od 1996 r. praktycznie aż do stycznia 2015 r. Ataki terrorystyczne na USA w 2001 r. i amerykańska wojna z terroryzmem skutkowały jednak szeregiem „incydentów terrorystycznych”, które z mniejszym lub większym oddźwiękiem w mediach zostały przeprowadzone w ramach działalności tzw. „samotnych wilków” m.in. ataki w Tuluzie i Montauban w wykonaniu Mohameda Meraha z marca 2012 r.

Pomimo historycznych analogii i olbrzymiego doświadczenia w zwalczaniu terroryzmu, które na starym kontynencie mają jedynie Brytyjczycy, francuskie władze mierzą się obecnie ze znacznie poważniejszym zagrożeniem generowanym przez znacznie twardszego i bardziej bezwzględного przeciwnika. Po pierwsze działalność GIA wpisywała się w szerszy wachlarz wojny domowej, która przez całe lata 90. toczyła się w Algierii i w której GIA pełniła rolę zbrojnego ramienia islamskich fundamentalistów walczących z rządem w Algierze. Pomimo



podejmowania szeregu działań służących przeniesieniu konfliktu na terytorium Francji, w związku z rolą Paryża w regionie, działalność GIA należy uznać za klasyczny przykład konfliktu zbrojnego o charakterze narodowo-wyzwoleńczym. Pomimo swojej podbudowy religijnej i konfliktu na linii islam-świecka wizja państwa reprezentowana przez rząd w Algierze, celem fundamentalistów było przede wszystkim obalenie ówczesnego rządu. W chwili obecnej zagrożenie terrorystyczne generowane przez francuskie komórki terrorystyczne wpisuje się w szerszy kontekst starcia cywilizacji i ponadnarodowych działań, których celem jest globalny dżihad i ustanowienie ogólnoswiatowego kalifatu opartego na prawie szariatu.

W przypadku GIA istniało również zjawisko rezydowania ich członków w sąsiadujących z Francją państwach, przede wszystkim we francuskojęzycznej części Szwajcarii i Belgii. Osoby takie nie podejmowały jednak działań wymierzonych w państwa, na terytoriach których „gościły”. Obecnie możemy zaobserwować pełną internacjonalizację w procesie planowania, logistyki, pozyskiwania broni i komponentów do produkcji ładunków wybuchowych, jak również możliwości dokonania zamachów praktycznie w każdym miejscu w Europie Zachodniej. Wynika to przede wszystkim z postępu technologicznego, który umożliwia szybki kontakt, znajomości obecnej *lingua franca* świata Zachodu, czyli języka angielskiego, oraz nawiązywania kontaktów przez członków nie tylko francuskich, a szerzej zachodnioeuropejskich komórek terrorystycznych podczas „świętej wojny” na terytorium Syrii i północnego Iraku, które są następnie wykorzystywane po powrocie do Europy.

Działalność GIA lat 90. to również mieszanka ataków mających cechy punktowych uderzeń na obiekty, urzędników i instytucje jednoznacznie identyfikowane ze strukturami państwowymi, ale również elementy ataków na tzw. „cele miękkie”, które znamy doskonale z ataków w Madrycie, Londynie, Paryżu i Brukseli. W październiku 1993 r. GIA dokonała porwania trzech francuskich dyplomatów w Algierze, którzy jednak po przedstawieniu politycznego manifestu zostali zwolnieni jako wyraz dobrej woli wobec Paryża. Kolejny atak, tym razem z pięcioma ofiarami śmiertelnymi wśród personelu dyplomatycznego francuskiej ambasady w Algierii, miał miejsce 3 sierpnia 1994 r. Był to zarazem najpoważniejszy i najkrwawszy jednorazowy atak GIA na francuskich obywateli w czasie trwania konfliktu zbrojnego w Algierii. Również porwanie rejsowego lotu Air France 24 grudnia 1994 r. to po pierwsze sięgnięcie po klasykę terroryzmu, szczególnie rozpowszechnionego w latach 70. przez



Palestyńczyków (m.in. z LFWP), po drugie uderzenie w kluczowego francuskiego przewoźnika, który do 2004 r., a więc do chwili utworzenia holdingu lotniczego z holenderskim KLM, należał na wyłączność do francuskiego rządu. Z kolei ataki na system paryskiego metra to uderzenia na „cele miękkie”.

Przed samym Mundialem Paryż również zintensyfikował swoją współpracę międzynarodową, aczkolwiek ówczesne zagrożenie było nieporównywalnie mniejsze od obecnego. Po pierwsze, w przededniu francuskiego Mundialu nie dokonano tak spektakularnych ataków terrorystycznych, jak miało to miejsce obecnie w Paryżu i Brukseli, zamachów które zostały zaplanowane i przeprowadzone wspólnymi siłami przez francuskie i belgijskie komórki terrorystyczne. Wspólną analogią do okresu poprzedzającego oba turnieje piłkarskie były aresztowania osób powiązanych z komórkami terrorystycznymi. Obecnie jest to Salah Abdeslam, który przez media został okrzyknięty „mózgiem” zamachów w Paryżu, dezawuując tym samym realnego organizatora i przywódcę Abdelhamida Abaaouda, natomiast 18 lat temu był to Omar Bouallouche posługujący się przydomkiem Omar le Suisse. Omar Bouallouche został aresztowany przez szwajcarską policję na początku 1998 r. po informacjach otrzymanych od francuskich służb o rzekomym planowaniu zamachów bombowych podczas zbliżającego się turnieju. Materiał dowodowy zgromadzony przez francuskie służby i prokuraturę był na tyle mocny, że pozwolił ostatecznie skazać O. Bouallouche za spisek terrorystyczny na karę 6 lat pozbawienia wolności.

Pomimo licznych analogii, znacznie groźniejsza wydaje się jednak obecna sytuacja. Wynika ona przede wszystkim z dokonanych już krwawych zamachów terrorystycznych w dwóch kluczowych stolicach europejskich na przestrzeni niespełna pięciu miesięcy, jak również możliwości organizacyjnych francuskich i belgijskich komórek dżihadystycznych, które m.in. przez kilka miesięcy były w stanie zapewniać skuteczne schronienie S. Abdeslamowi, najbardziej poszukiwanej osobie na obszarze całej UE. W przypadku GIA koniec lat 90. to postępujący proces rozpadu jej struktur spowodowanych po pierwsze sukcesami francuskich służb, po drugie zmieniającym się układem sił w samej Algierii i stopniowym wygaszaniu konfliktu wewnętrznego. W rozbiciu struktur GIA we Francji, jak i schwytaniu S. Abdeslama, kluczowe było złamanie wewnętrznej lojalności islamistów. Penetracja obecnie działających komórek terrorystycznych jest jednak znacznie bardziej utrudniona aniżeli miało to miejsce w przypadku GIA, FIS i algierskiego skrzydła Bractwa



Muzułmańskiego, które charakteryzowały się niespójnością wewnętrzną. Obecne komórki działające w ramach ogólnoświatowego ruchu dżihadu są jednak znacznie bardziej zideologizowane i hermetyczne, służąc jednocześnie nadrzędnemu celowi w postaci ogólnoświatowego kalifatu islamskiego.

Również bardzo trudno jest dokonać sterowanego przez służby specjalne wewnętrznego zantagonizowania członków komórek dżihadystycznych. O ile Al-Kaida i IS rywalizują ze sobą na poziomie strategicznym o bycie kluczową siłą napędową światowego ruchu dżihadu, o tyle na poziomie taktyczno-operacyjnym nie można w tej chwili zaobserwować trwałych pęknięć. Jak pokazały zamachy przeprowadzone przez braci Kouachi i Amedy'ego Coulibaly, deklaracje o terrorystycznej afiliacji nie miały praktycznie żadnego znaczenia w zaplanowaniu i przeprowadzeniu ataków na *Charlie Hebdo* i *Hyper Cacher*. Warstwa ideologiczna ustąpiła wzajemnym powiązaniom o charakterze towarzyskim, które zostały nawiązane w oparciu o miejsce zamieszkania i wspólne radykalne poglądy.

Pisząc czarne scenariusze

Francuskie władze po listopadowych zamachach zdecydowały się implementować szeroki wachlarz środków służących zminimalizowaniu możliwości przeprowadzenia potencjalnego ataku terrorystycznego na terytorium Francji. Jest to obliczone na ochronę życia i zdrowia francuskich obywateli oraz zademonstrowaniu skuteczności państwa i jego instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne. Pierwszą decyzją administracyjną było wprowadzenie najwyższego (szkarłatnego) alarmu w ramach systemu antyterrorystycznego Vigipirate, co skutkowało m.in. pojawieniem się na ulicach francuskich miast wojskowych patroli w sile 10 tys. żołnierzy na obszarze całego kraju. Równolegle zdecydowano się na bezprecedensowe wprowadzenie stanu wyjątkowego na terytorium całego kraju oraz podjęcie szerokiej ofensywy dyplomatycznej na forum UE, m.in. uruchomiono art. 42-7 Traktatu UE w ramach tzw. „klauzuli wzajemnej obrony”, która z kolei skutkowała zintensyfikowaniem francuskich uderzeń powietrznych na IS w regionie Bliskiego Wschodu.

W dniu 26 lutego br. na wniosek prezydenta François Hollande'a i premiera Manuela Vallasa francuski parlament zdecydował się przydłużyć o kolejne trzy miesiące do 26 maja br. stan wyjątkowy, co spotkało się z krytyką ze strony krajowych i międzynarodowych (Amnesty International i Human Rights Watch) organizacji pozarządowych zajmujących się obroną praw



człowieka oraz Rady Europy¹. Implementowana przez francuskie Zgromadzenia Narodowe instytucja stanu wyjątkowego jest w pierwszej kolejności skierowana do francuskiej policji i służb specjalnych, które zyskały szereg uprawnień umożliwiających im skuteczniejsze zwalczanie islamskiego ekstremizmu. Drugim elementem angażującym francuskie Zgromadzenie Narodowe było przegłosowanie rządowego projektu wpisania do konstytucji kraju instytucji stanu wyjątkowego w razie zaistnienia zagrożenia terrorystycznego, który miałby obowiązywać maksymalnie przez okres czterech miesięcy, z możliwością ponownego przedłużenia na wniosek egzekutywy.

Decyzja francuskiego parlamentu z początku lutego br. wywołała po raz kolejny protest ze strony organizacji pozarządowych alarmujących o postępującej omnipotencji państwa w sferze bezpieczeństwa publicznego. W pierwszych trzech miesiącach obowiązywania stanu wyjątkowego francuska policja i służby specjalne dokonały prawie 4 tys. przeszukań miejsc zamieszkania na terytorium całego kraju, aresztując 500 osób, natomiast 328 osób zostało objętych instytucją tzw. aresztu domowego, trafiając *de facto* pod oficjalną 24-godziną obserwacją służb. Obecnie obowiązujący stan wyjątkowy z pewnością zostanie przedłużony z dniem 26 maja br., na co wskazuje wypowiedź premiera M. Valla dla radia France Info z 20 kwietnia br. powołującego się na prośbę ministra spraw wewnętrznych Bernarda Cazeneuve'a. Decyzja o wydłużeniu stanu wyjątkowego ma za zadanie „pokryć” zarówno EURO 2016, jak i zaplanowany na lipiec wyścig kolarski Tour de France.

Drugim filarem działań podjętych przez francuskie władze jako pokłosie ataków w Paryżu było wzmocnienie francuskiego potencjału ochronnego. Bezpośrednio po zamachach na *Charlie Hebdo* premier M. Vallas poinformował o zwiększeniu stanu osobowego komórek antyterrorystycznych w ramach francuskiej policji i służb specjalnych o 3680 funkcjonariuszy. Równoległe do zwiększenia potencjału kadrowego Paryż przygotowuje się do prowadzenia działań antyterrorystycznych o charakterze *post factum*, a więc w przypadku zaistnienia ataków terrorystycznych. Na przełomie marca i kwietnia br. miał miejsce szereg ćwiczeń, przede wszystkim poza Paryżem, który w porównaniu z innymi francuskimi miastami jest bardzo dobrze przygotowany na ewentualność prowadzenia operacji antyterrorystycznych

¹ Sekretarz generalny Rady Europy Thorbjørn Jagland w wysłanym pod koniec stycznia br. liście do prezydenta F/ Hollande wskazał na zagrożenia mogące wynikać z prerogatyw przyznanych władzy wykonawczej dla demokratycznego systemu ochrony praw człowieka i swobód obywatelskich.



i ratunkowych. Ćwiczenia których celem było zwiększenie interoperacyjności pomiędzy policją, jednostkami antyterrorystycznymi, pogotowiem ratunkowym i strażą pożarną miały miejsce w Saint-Etienne, Nimes i Bordeaux. Ćwiczenia w ostatnim z miast były nawet osobiście obserwowane przez ministra B. Cazeneuve'a i minister zdrowia Marisol Touraine. W każdym z ćwiczeń udział wzięło kilkuset członków służb ratowniczych oraz od kilkudziesięciu do nawet kilkuset statystów „grających” rolę ofiar symulowanego zamachu terrorystycznego. Maksymalny realizm ćwiczonej akcji ratunkowej jest o tyle ważny, jeśli uwzględnimy informacje władz miejskich Bordeaux, że mecze w strefie kibica na Place des Quinconces będą obserwowane średnio przez ok. 60 tys. kibiców, natomiast w przypadku meczów reprezentacji Francji liczba ta może ulec podwojeniu. Scenariusze prowadzonych w Bordeaux ćwiczeń zakładały otwarcie ognia przez uzbrojonych w broń automatyczną napastników, następnie detonację nasobnych ładunków wybuchowych. Jest to zatem scenariusz, który miał miejsce podczas listopadowych zamachów w Paryżu. Innym elementem ćwiczoną przez francuskie służby jest atak na obiekt sportowy, w tym przypadku wykorzystano jedną z aren zbliżającego się turnieju Stade Geoffroy-Guichard w Saint-Etienne i 450 statystów jako ofiary ataku.

Francuskie władze, będąc świadomymi zagrożenia, przygotowują się również na zagrożenia o charakterze niekonwencjonalnym, a więc możliwość użycia broni masowego rażenia, przede wszystkim broni chemicznej w postaci gazów bojowych np. sarinu i VX. Scenariusz ataku z użyciem gazu bojowego zakładały ćwiczenia w 150-tysięcznym Nimes położonym pomiędzy Marsylią i Tulużą, a więc miastami-gospodarzami zbliżającego się turnieju. Potencjalny atak z użyciem broni chemicznej wymusza sięgnięcie po zasoby będące na wyposażeniu francuskich sił zbrojnych, w tym przypadku po jednostki NRBC (*Nucléaire, Radiologique, Biologique et Chimique*) francuskiej armii. To oczywiście nie nastęrcza żadnego problemu biorąc pod uwagę status Francji jako mocarstwa atomowego posiadającego wystarczające zasoby na płaszczyźnie eliminowania zagrożeń o charakterze ABC.

Z kolei ciężar prowadzenia operacji antyterrorystycznych np. typu *hostage rescue* spadnie na cztery kluczowe jednostki antyterrorystyczne w ramach francuskiej policji i Żandarmerii Narodowej: RAID, BRI, GIPN i GIGN, które posiadają niebagatelne doświadczenie w przeprowadzaniu takiego typu operacji, czego potwierdzeniem są działania podczas obu ataków terrorystycznych w Paryżu. Francuskie MSW zdecydowało się również doposażyć technicznie m.in. jednostkę RAID która odpowiada za jeden z najęściej



zaludnionych obszarów Francji tj. 21 departamentów Paryża. Na początku kwietnia br. resort kierowany przez ministra B. Cazeneuve podpisał kontakt z producentem bezzałogowych statków powietrznych Aeraccess na zakup mini-dronów o wadze do 2 kg, które będą wykorzystywane przez techników RAID-u do obserwacji terenów wokół stadionów i w strefach kibica.

Wnioski

- Francja to obok Wielkiej Brytanii państwo posiadające największe doświadczenie i zasoby w zwalczaniu terroryzmu na Starym Kontynencie. Pomimo że w styczniu i listopadzie 2015 r. doszło do dwóch krwawych ataków terrorystycznych skutkujących potężną krytyką pod adresem francuskich służb, to w latach 1996-2015, nie uwzględniając „incydentów terrorystycznych” z udziałem „samotnych wilków”, Francja skutecznie neutralizowała potencjalne islamistyczne zamachy terrorystyczne.
- Zbliżający się turniej EURO 2016 wygeneruje zakrojone na szeroką skalę środki bezpieczeństwa angażujące cały aparat bezpieczeństwa kraju uwzględniając również francuskie siły zbrojne. Pomimo tego istnieje bardzo duże ryzyko zamachów terrorystycznych zaplanowanych i przeprowadzonych przez członków francuskich, względnie belgijskich komórek terrorystycznych w oparciu o *modus operandi* ataków w Paryżu i Brukseli. Szczególnie narażone na takie ataki są strefy kibica, tereny w bezpośrednim sąsiedztwie aren piłkarskich, jak również środki komunikacji publicznej, przede wszystkim system paryskiego metra. Biorąc pod uwagę liczbę kibiców zgromadzonych np. w strefach kibica, ewentualny atak miałby poważne konsekwencje w postaci niekontrolowanych aktów paniki, które z kolei generowałyby kolejne ofiary. Istnieje zatem możliwość, że bardzo prosty pod względem organizacyjnym atak „samotnego wilka” może wygenerować dużą liczbę ofiar w związku z wybuchem paniki.
- Podczas trwania EURO 2016 może dojść do starannie przygotowanych ataków symultanicznych analogicznych do ostatnich zamachów w Paryżu i Brukseli, jak i ataków „samotnych wilków” pozostających poza strukturami zorganizowanych komórek terrorystycznych. Takie osoby mogą również działać na rzecz chęci „wpisania się” w annały światowego terroryzmu uderzając podczas jednej z największych imprez sportowych na świecie.



Zagrożenie terrorystyczne we Francji podczas EURO 2016

FAE Policy Paper nr 10/2015

Kamil Szubart

- Istnieje bardzo duże ryzyko utraty zdrowia i życia dla obywateli RP na niespotykaną do tej pory skalę. Dziesiątki tysięcy kibiców z Polski planują udać się do Francji w celu wspierania reprezentacji narodowej zarówno z trybun stadionów, jak i w strefach kibica. W tym przypadku państwo polskie ma dość ograniczony wpływ na zminimalizowanie potencjalnego zagrożenia, zdając się wyłącznie na działania francuskich władz jako jednego z organizatorów turnieju. Niemniej na tragiczny rozwój wypadków powinny być przygotowane polskie placówki dyplomatyczne i konsularne we Francji, które w pierwszej kolejności zostałyby wykorzystywane w przepływie informacji i koordynacji pomocy dla obywateli RP, poszkodowanych w ewentualnych zamachach.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 10/2016

**Zagrożenie terrorystyczne we Francji
podczas EURO 2016**

Autor: Kamil Szubart

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Pracownik naukowy Instytutu Zachodniego.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, UJ i UW oraz studiów podyplomowych we WSOWL we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.